

Kotowicz, Piotr

Witold Świętosławski, "Archeologiczne ślady najazdów tatarskich na Europę Środkową w XIII wieku", Łódź 1997 :
[recenzja]

Archeologia Polski Środkowowschodniej 6, 269-271

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR KOTOWICZ

WITOLD ŚWIĘTOSŁAWSKI, ARCHEOLOGICZNE ŚLADY NAJAZDÓW Tatarskich na Europę Środkową w XIII wieku, ŁÓDŹ 1997, 130 s.

Omawiana monografia autorstwa Witolda Świętosławskiego, archeologa-bronionoznawcy z Łodzi to pierwsza publikacja dotycząca archeologicznych śladów pobytu Tatarów na ziemiach Europy Środkowej. Tematyka ta poruszana jest zresztą nieprzypadkowo i obrazuje kolejny etap ogólnych zainteresowań autora problematyką średniowiecznych koczowników i ich związków kulturowych z Europą (por. W. Świętosławski 1993, 1994, 1996a, 1996b 1998, 1999). Jak podkreśla Autor tak późne „odkrycie” kwestii tatarskiej jest głównie wynikiem przekonania funkcjonującego jeszcze do dziś u dużej części archeologów, iż późne średniowiecze i czasy nowożytne, to domena wyłącznie historyków (por. s. 9), a interesujący nas okres najazdów traktowany był marginalnie (nie tylko w Polsce) ze względu na jego usytuowanie chronologiczne dokładnie na granicy wczesnego i późnego średniowiecza. Ten stan rzeczy ulega powoli zmianie, choć Autor ubolewa, iż na tle bogatego dorobku badaczy podejmujących problematykę archeologicznych pozostałości starożytnych i wczesnośredniowiecznych koczowniczych ludów Wielkiego Stepu (np. Scytów, Hunów, Awarów czy choćby Pieczyngów) literatura dotycząca Mongołów/Tatarów jest bardzo skromna (s. 7). Jest to o tyle dziwne, iż w przeciwieństwie do ludów starożytnych, po Tatarach oprócz śladów uchwytnych archeologicznie, pozostały również liczne wzmianki w XIII-wiecznych źródłach pisanych, uwiecznione tam przez ówczesnych kronikarzy, często naocznych uczestników tych dramatycznych wydarzeń. Pozwala to na konfrontację tych dwu rodzaju źródeł, a przez to przybliżyć możliwość dokładnej rekonstrukcji dróg ich przemarszu (s. 10-11).

Książka składa się z kilku integralnych rozdziałów, porządkujących wiedzę o bytności Tatarów w Europie Środkowej. Są to: Wstęp (s. 7-15), Zarys dziejów najazdów tatarskich na Europę Środkową w XIII wieku w świetle źródeł pisanych (s. 17-27), Znaleźiska archeologiczne z terenów Europy Środkowej (s. 29-95), Problem innych archeologicznych śladów XIII-wiecznych najazdów tatarskich na Europę Środkową (s. 97-109), Zakończenie (s. 111-115) oraz Aneks (s. 117-122).

Pierwsza część monografii czyli „Wstęp” jest w zasadzie bardziej omówieniem stanu badań, aniżeli wprowadzeniem w problematykę przedstawianego studium. Autor, jak już wspomniano wyżej, ubolewa nad nikłym zainteresowaniem późnośredniowiecznymi nomadami. Warto zacytować tutaj zasłyszana przez autora skrajną opinię archeologów węgierskich, którzy na pytanie o swój dorobek na tym polu, stwierdzali: „...po cóż zajmować się skromnymi zabytkami późno-

średniowiecznych nomadów skoro tak wiele jest jeszcze do zbadania stanowisk związanych ze starożytnymi i wczesnośredniowiecznymi koczownikami na których można się spodziewać o wiele bardziej efektownych znalezisk”. Jak słusznie podkreśla W. Świętosławski postrzeganie archeologii przez pryzmat efektywności zabytków to absurd badawczy, niestety jest inaczej (s. 10).

W dalszej części tego rozdziału zastanawia się autor nad poprawnością użytego terminu „Tatarzy”. Czy nie należałoby raczej mówić „Mongołowie”? Autor odrzuca jednak tę przyjętą w nauce terminologię (np. S. Kałużyński 1983; T. Jasiński 1988), konkludując iż za poprawnością nazwy „Tatarów”, przemawia dodatkowo jej odległa, gdyż średniowieczna jeszcze tradycja. Podkreśla przy tym że i ta forma jest również sztuczna, albowiem „Tatarzy” w średniowieczu byli konglomeratem różnoetnicznych grup wojowników mówiących różnymi językami, zróżnicowanych antropologicznie, kulturowo i religijnie, a prowadzonych tylko początkowo przez mongolskich dowódców z otoczenia Czyngischana i jego potomków (s. 12-13).

Ostatnim zagadnieniem podjętym przez autora we „Wstępie” jest problem możliwości wyselekcjonowania potencjalnych zabytków związanych z XIII-wiecznymi nomadami. Za kryterium określające dane znalezisko jako tatarskie proponuje przyjąć jego nietypową formę dla miejscowej kultury materialnej i występowanie analogii na obszarze Wielkiego Stepu.

Kolejny rozdział jest krótkim przedstawieniem działań militarnych koczowników w Europie Środkowej. Kreśli więc autor szkicowo historię powstania potęgi mongolskiej, zajęcie Rusi, trzy główne wyprawy na Polskę (1240-41, 1259-60, 1280-81) oraz najazd na Węgry (1241). Podsumowując stwierdza, że znalezisk związanych z ich ekspansją należy spodziewać się w kilkudziesięciokilometrowym pasie wzdłuż szlaków przemarszu. Oblicza, że przez ziemie polskie przewinęło się około 100 tysięcy Tatarów, a więc liczba znaczna, co daje szansę na odkrycie w przyszłości znacznej liczby przedmiotów związanych z ich kulturą materialną.

Trzeci i chyba najważniejszy rozdział – „Znaleźiska archeologiczne z terenów Europy Środkowej”, prezentuje bazę źródłową oraz szczegółową analizę typologiczną zabytków uznanych za tatarskie. Uwzględnia się tutaj jedynie zabytki o ustalonym miejscu odnalezienia, co umożliwi porównanie kartograficzne ich występowania z przemarszami Tatarów odtworzonych na podstawie przekazów pisanych (tamże, ryc. 51). Nie brano zaś po uwagę tych przedmiotów, któ-

rych geneza jest związana ze środowiskiem koczowniczym, ale były szeroko wykorzystywane przez ludność osiadłą (np. Rusinów). Do takich zabytków należą m. in. strzemięna o okrągłym kabłąku, wędzidła z pobocznkami i nożyce dźwigniowe z nitem, wywodzące się najprawdopodobniej z Chin (s. 29-30).

Katalog znalezisk liczy ogółem 49 zabytków pochodzących z 21 stanowisk (m. in. Czermno – 6 zabytków – por. A. Zbiński, 1959, s. 124 n.). Wśród nich przeważają wyraźnie groty strzał z trzpieniem o różnych kształtach płaskiego liścia. Jest ich 45 egzemplarzy (czyli około 92% całego zbioru) podzielonych na 14 grup. Najwięcej jest grotyw grupy „I” – o deltoidalnym kształcie liścia – 14 sztuk. Inne rodzaje zabytków reprezentowane są bardzo skromnie. Są to: dwie płytki rzędu końskiego – tzw. „motyłki”, jedna główka pejcza i jeden fragment karwasza – żelaznej ochrony przedramienia. Uwzględnione w opracowaniu zabytki znaleziono na czterech tylko rodzajach stanowisk – grodziskach (15 stanowisk), miastach, osadach i miejscach ufortyfikowanych (s. 95).

„Aż” 15 stanowisk gdzie znaleziono militaria tatarskie położonych jest na terenie dzisiejszej Polski, a tylko 3 pochodzą z Węgier, 2 ze Słowacji i 1 z Rumunii. Świadczy to albo o większym nagromadzeniu tego typu zabytków na północ od Karpat (trzy duże najazdy tatarskie), albo o słabej intensyfikacji badań nad tym problemem u naszych południowych sąsiadów.

W kolejnym rozdziale znajdujemy refleksje Autora nad możliwością powiązania konkretnych warstw pożarowych czy zdewastowanych z działaniami Tatarów, jeśli nie znaleziono w nich zabytków związanych z tym ludem. Obecnie wydaje się to niemożliwe. Autor przytacza przy tym ilość konfliktów jakie rozegrały się według Długosza w interesującym nas okresie pomiędzy pierwszym i ostatnim najazdem tatarskim. Z obliczeń tych wynika, że pomiędzy 1241 a 1293 rokiem, czyli na przestrzeni 53 lat, tragiczne zdarzenia miały miejsce aż w 44 latach, a tylko 9 było spokojnych! Ostrożnie więc odnosi się W. Świątosławski do interpretacji stanowisk na których znaleziono warstwy ze śladami działania ognia (np. warstwa C/2 w VI poziomie osadniczym we Wrocławiu, czy też tzw. warstwa A I w Opolu). Sceptycznie odnosi się również do możliwości wiązania z Tatarami umocnień ziemnych zwanych często przez miejscową ludność „szwedzkimi okopami” lub „szwedzkimi szańcami”, których pozostałości nigdy nie były jednak przedmiotem badań. Równie negatywnie należy ocenić próby powiązania z najazdami koczowników, szczątków ludzkich, wśród których nie wystąpiły zabytki tatarskie. A interpretacje takie bywały w literaturze przedmiotu, żeby wymienić choćby przykład Krakowa czy Lubaczowa (s. 102). W. Świątosławski podkreśla jednak, że w wyjątkowych sytuacjach, z dozą należytej ostrożności można wnioskować o pośrednim choćby działaniu nomadów. Wedle niego o takiej sytuacji mówić można w odniesieniu do cmentarzyska średniowiecznego w Gródku nad Bugiem, gdzie znaleziono m. in. szkielety ze śladami uszkodzeń spowodowanych bronią sieczną. Chronologię cmentarzyska i złożenia w na nim osobników, którzy zginęli nagłą śmier-

cią ustala się na połowę XIII wieku, a więc można (?) je wiązać z inwazją stepowców.

Podobne do powyższych wnioski przynosi analiza problemu deponowania XIII-wiecznych skarbów monet, które były w literaturze uważane za wynik zbiorowej paniki ludności księstw piastowskich przed agresorem ze stepów. Analiza kartograficzna wyklucza taką możliwość (s. 104-108). Rozdział zamyka próba dokonania weryfikacji śladów co prawda nie archeologicznych, ale czasem wiązanych z dawnymi działaniami wojennymi. Są to nazwy miejscowe typu Tatar, Tatarzy czy Tatarówka. Wyraźnie grupują się one na całym pasie wschodnim ziem polskich, dzieląc się na dwie wyraźne strefy, z których pierwsza obejmująca Suwalszczyznę, Mazowsze i Lubelszczyznę i związana jest zdaniem autora z wielowiekową akcją pokojowego osadzania Tatarów rozpoczętą u schyłku XIV wieku, po której pozostały do dziś nieliczne wsie Tatarów Polskich; natomiast druga, między Wisłą a Sańnem rzeczywiście może wiązać się z XIII-wiecznym najazdem (s. 108-109).

„Zakończenie” i „Aneks” to ostatnie rozdziały monografii. „Aneks” podaje najważniejsze wydarzenia zanotowane u Długosza dotyczące wojen, najazdów i większych klęsk żywiołowych trapiących ziemię Piastów w XIII wieku. „Zakończenie” zawiera podsumowanie dotychczasowych rozważań. Czy wybór zabytków interpretowanych przez autora jest słuszny? Wydaje się, że w dużej części tak, choć sam autor zastrzega możliwość wykorzystania tych przedmiotów np. przez ludność podbitą – Rusinów, którzy przejęli szereg elementów z koczowniczych sposobów prowadzenia wojny.

Bardzo skromna jest, co już powiedziano, liczba zabytków. Niewątpliwie jest to wynikiem uboższego stanu badań, ale też wykorzystania przez autora jedynie za bytków znanych z literatury¹. Szkoda, że W. Świątosławski nie podjął się przejrzania inwentarzy choćby kilku większych muzeów położonych na interesującym nas obszarze (jak Chełm, Zamość czy Sanok). Przyniosłoby to z pewnością znaczne poszerzenie bazy źródłowej i być może inne lub uszczegółwione wnioski. Inna sprawa, że najazd tatarski mimo swej dotkliwości i dramatyczności, był jedynie krótkotrwałym wydarzeniem w tysiącletnich dziejach państw tej części kontynentu.

W dotychczasowych rozważaniach nad monografią, podkreślałem jej pionierskość. Autor nie ustrzegł się jednak kilku błędów i zaniedbań, które nie powinny się przytrafić tak wytrawnemu badaczowi. Po pierwsze dziwi brak uwzględnienia w studium czy choćby w cytowanej literaturze informacji na temat tzw. Żmigrodów, które swego czasu wyzwalały wiele emocji i głośne polemiki między E. Kowalczyk (1977) a R. Tomickim (1974), a które przecież nierozzerwalnie związane

¹ Zresztą nie wszystkich. Zabrakło choćby publikowanego przez J. Rogatko, groty strzały grupy I wg Świątosławskiego (W. Świątosławski, 1997, s. 75) znalezionego w Gródku nad Bugiem (J. Rogatko, 1994, s. 175-176. ryc. 4a).

były z pobytem Tatarów na ziemiach słowiańskich (ostatnio M. Florek, 2000, s. 209-218). Druga sprawa to problem grodziska w Trzeboczy, woj. podkarpackie (W. Świątosławski, 1997, s. 64), z którego autor prezentuje największą ilość militariów tatarskich. Otóż takie grodzisko w ogóle nie istnieje (!), a autor przekreślił po prostu nazwę Trepczy pod Sanokiem, gdzie od kilku lat prowadzone są wykopaliska na grodzisku „Horodyszczce”. Zdaniem J. Ginalskiego, W. Świątosławski bez jego zgody opublikował te znaleziska, a na do-

miar złego na opracowanej mapce stanowisk, Trepczę umieszcza nad Wisłokiem, zamiast nad Sanem (sic!), czego skutkiem jest wprowadzenie bałamutnych informacji do literatury przedmiotu (J. Ginalski 2000, s. 231, przyp. 14). Błąd dość drobny dotyczy „Aneksu”. Otóż w cytowanym pod rokiem 1297 wydarzeniu, o najeździe Władysława Łokietka na Małopolskę i Śląsk, władca ten występuje tam jako król, a przecież powszechnie wiadomo iż koronował się on dopiero w 1320 roku.

LITERATURA

- Florek M.
2000 Badania weryfikacyjno-rozpoznawcze na Żmigrodzie w Opatowie i domniemanym grodzisku w Słupii Nadbrzeżnej, [w:] *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie Zjazdów Gnieźnieńskiego*, Warszawa, s. 209-224.
- Ginalski J.
2000 Enkolpiony z grodziska Horodyszczce w Trepczy koło Sanoka, AAC, t. 35: 1999/2000, s. 210-262.
- Jasiński T.
1988 *Przerwany hejnał*, Kraków.
- Kałużyski S.
1983 *Dawni Mongołowie*, Warszawa.
- Kowalczyk E.
1977 Żmij, Żmigrody, Wały Żmijowe – odpowiedź Ryszardowi Tomickiemu, APol., t. 22, s. 192-212.
- Rogatko J.
1994 Nowe znaleziska z Gródka nad Bugiem, woj. Zamocisz, Spr. Arch., t. 46, s. 169-184.
- Świątosławski W.
1993 Die Elemente der fernöstlichen Bewaffnung im frühmittelalterlichen West- und Mitteleuropa, [w:] *Actes du XII Congrès International de Sciences Préhistoriques, Bratislava, 1-7 Septembre 1991*, Bratislava, t. 4, s. 282-289.
- 1994 Medieval Tartar Military Accessories finds from the Territory of Poland, Fascicule Archaeologiae Historicae, fasc. 7, s. 55-59.
- 1996a *Uzbrojenie koczowników Wielkiego Stepu w czasach ekspansji Mongołów XII-XIV w.*, Łódź.
- 1996b Elementy wschodnie wśród militariów z XIII wieku znalezionych na terenie Polski, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. 38.
- 1998 Boevye gazy v armii srednevekovykh mongolov, [w:] *Voennaja archeologija. Oruzie i voennoe delo v istoričeskoj i social'noi perspektive*, Sankt Petersburg, s. 295.
- 1999 *Arms and armour of the Nomads of the Great Steppe in the time of the Mongol expansion*, Łódź.
- Tomicki R.
1974 „Żmij, Żmigrody, Wały Żmijowe. Z problematyki religii przedchrześcijańskich Słowian”, APol., t. 29, s. 483-508.
- Zbierski A.
1959 Wczesnośredniowieczne materiały archeologiczne z Czermna nad Huczwą APol., t. 4, s. 105-148.